

4,5  
tys.

tyle etatów ma zostać  
zlikwidowanych w Poczcie  
Polskiej w tym roku

# Tygodnik

Nr 6/2024  
Katowice  
21.03.2024  
Tygodnik bezpłatny  
ISSN 1732-3940

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



„Bóg wszechmocny, Bóg natury,  
Wyższy nad wszystkie twory,  
Wstaje z grobu, kruszy mury,  
Nie zna żadnej zapyry”

Wszystkim członkom  
śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”  
i przyjaciółom związku  
życzą radosnych Świąt Wielkanocnych.

Niech Zmartwychwstały Chrystus  
obdarza Was i Wasze rodziny  
błogosławieństwem i obfitymi łaskami.



Dominik Kolorz  
przewodniczący Zarządu Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”



Foto: Ministerstwo Przemysłu

**2** Wniosek notyfikacyjny  
do poprawy, ale zapisy umowy  
spółecznej pozostaną bez zmian.



Foto: flickr.com/Hans Permana

**3** 83 proc. budynków w Polsce  
będzie trzeba dostosować  
do wymogów Zielonego Ładu.



Foto: TSD

**1** Od 19 marca trwa akcja  
mailingowa w Timken  
Polska w Sosnowcu.

# Wniosek do poprawy, ale zapisy umowy bez zmian



Foto: Ministerstwo Przemysłu

**Wniosek notyfikacyjny trzeba poprawić, ale zapisy Umowy społecznej pozostaną w ustalonym kształcie.**

**Taka deklaracja padła 15 marca podczas spotkania minister przemysłu Marzeny Czarneckiej z sygnatariuszami Umowy społecznej dotyczącej transformacji górnictwa i województwa śląskiego.**

**P**oprzedni wniosek notyfikacyjny był źle skonstruowany, źle sformułowany. Trzeba go poprawiać, co nie znaczy, że będziemy poprawiać umowę społeczną. Chcę uspokoić, że jest wola i determinacja ze strony rządu i w ogóle wszystkich sygnatariuszy umowy, że te daty, które tam są zapisane do 2049 roku, są święte – powiedział po zakończeniu spotkania szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” Dominik Kolorz, jeden z sygnatariuszy umowy.

Zaznaczył, że w trakcie rozmów strony dużo uwagi poświęciły zapisom drugiego rozdziału umowy, czyli kwestii inwestycji w nowoczesne technologie węglowe. – Mamy tutaj wspólne zdanie, że bez inwestycji, szczególnie w nowe technologie bezemisyjne w energetyce i nie tylko w energetyce cała ta umowa się po prostu nie uda. Dużo mówiliśmy o technologii CCS, czyli zatłaczaniu dwutlenku węgla pod ziemię i dużo o produkcji paliwa bezdymnego – powiedział Dominik Kolorz.

Podczas spotkania minister poinformowała sygnatariuszy o ważnej zmianie dotyczącej Funduszu Transformacji

Województwa Śląskiego. To instytucja kluczowa dla finansowania planowanych inwestycji, takich jak m.in. budowa fabryki Śląskie Magazyny Energii, instalacji do produkcji paliwa bezdymnego, czy rozbudowa terminalu w Sławkowie. Nadzór nad funduszem przeszedł z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów bezpośrednio do resortu przemysłu.

W trakcie rozmów poruszano też problem współpracy trzech ministerstw, w których gestii leżą decyzje dotyczące realizacji umowy. – Postawiłem wniosek, żeby na następnym spotkaniu byli przedstawiciele wszystkich tych trzech ministerstw, abyśmy mogli rozmawiać ze wszystkimi czynnikami decyzyjnymi w tej umowie – poinformował szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”. Zaznaczył też, że w trakcie spotkania padała deklaracja ze strony pani minister, że strona społeczna ma mieć swojego przedstawiciela podczas prac notyfikacyjnych w Komisji Europejskiej. – To jest zdecydowanie lepsze podejście niż za poprzedniej władzy – ocenił przewodniczący.

Minister Czarnecka poinformowała sygnatariuszy, że następne spotkanie

w sprawie notyfikacji odbędzie się jeszcze w marcu w Brukseli. – My jako sygnatariusze pewnie w połowie kwietnia spotkamy się w gronie już poszerzonym o przedstawicieli innych ministerstw. Nie wygląda to na razie najgorzej, ale po czynach ich poznamy. Więcej będziemy mieli do powiedzenia po tych pierwszych spotkaniach negocjacyjnych – dodał Dominik Kolorz.

Podpisana 28 maja 2021 roku Umowa Społeczna dotycząca transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego oraz niektórych procesów transformacji województwa śląskiego określa zasady i tempo procesu stopniowego wygaszania górnictwa węgla kamiennego w Polsce, który ma się zakończyć w 2049 roku. Dokument zawiera m.in. gwarancje zatrudnienia oraz osłon socjalnych dla górników, a także system dopłat do redukcji zdolności produkcyjnych w kopalniach. Kolejne rozdziały umowy dotyczą m.in. inwestycji w nowoczesne technologie węglowe oraz stworzenia instrumentów wsparcia transformacji gospodarczej województwa śląskiego.

**Grzegorz Podzorny**

# Unijna dyrektywa wydrenuje 1,5 bln zł z naszych kieszeni



**K**oszt tzw. dyrektywy budynkowej przyjętej przez Parlament Europejski dla Polski wyniesie 1,5 biliona złotych. Nowe przepisy zakładają m.in. wprowadzenie w najbliższych latach zakazu ogrzewania gazem, olejem opalowym i węglem, obowiązku montowania fotowoltaiki na dachach czy dostosowania budynków do standardów zeroemisyjności. Ci, których nie będzie na to wszystko stać, będą płacić kary.

1,5 bln zł to kwota tak absurdalnie wielka, że wymyka się wyobraźni zwykłego człowieka. To suma, przy której całe polskie zakupy zbrojeniowe lub budowa CPK wraz z całą infrastrukturą wyglądają jak drobne wydatki, którymi nie warto zawracać sobie głowy. Ten szacunkowy koszt wprowadzenia dyrektywy budynkowej został wyliczony jeszcze przez poprzedni rząd w dokumencie pod nazwą „Długoterminowa Strategia Renowacji Budynków” opublikowanym w lutym 2022 roku. Jednak to, co wtedy było raczej abstrakcyjnymi rozważaniami, dziś staje się bardzo realne. 13 marca Parlament Europejski przyjął dyrektywę EPBD (ang. Energy Performance of Buildings Directive). Dokument w obecnym kształcie musi jeszcze zatwierdzić Rada Europejska, czyli właściciwi w danej kwestii ministrowie państw członkowskich. Głosowanie w Radzie będzie raczej formalnością. Do przyjęcia dyrektywy wystarczy zwykła większość głosów.

## Dokręcanie śruby

Celem tego niezwykle kontrowersyjnego aktu prawnego jest doprowadzenie do zeroemisyjności całego sektora gospodarowania budynkami oraz budownictwa do 2050 roku. Choć na pozór może się to wydawać bardzo odległą perspektywą, dokręcanie klimatycznej śruby rozpocznie się już w najbliższych latach.

Od 2028 roku nowe budynki użyteczności publicznej muszą być bezemisyjne. Stare budynki mają być sukcesywnie poddawane renowacji. Od 2030 roku wszystkie nowe budynki, w tym prywatne domy będą musiały spełniać standard bezemisyjności.

Już w przyszłym roku nie będzie można dotować zakupu niezależnych kotłowni na paliwa kopalne, a w 2040 roku mają one być całkowicie wycofane. To oznacza, że właścicielom domów pozostaną w zasadzie jedynie prądożerne pompy ciepła. Co warto podkreślić, montaż tych urządzeń w starszych nieruchomościach tak, aby mogły one efektywnie działać, wymaga de facto przebudowy całego budynku.

## Zapłacimy najwięcej w UE

Naturalnie każdy chciałby mieszkać w nowoczesnych domach i korzystać z wyremontowanych budynków publicznych. Problem pojawia się, gdy zaczniemy liczyć koszty tych przymusowych renowacji. Jak wyliczyli eksperci francuskiego Instytutu Rousseau, w Polsce dostosowania do wymogów Zielonego Ładu będzie wymagać

83 proc. budynków. To najwięcej spośród wszystkich krajów UE.

Za renowację budynków publicznych zapłacimy w podatkach. Na dostosowanie prywatnych domów do dyrektywy EPBD częściowo też prawdopodobnie rzucimy się wszyscy, bo najpewniej zostanie wprowadzony jakiś system dopłat. Co jednak będzie z tymi, których mimo dotacji nadal nie będzie stać na wydanie kilkudziesięciu tysięcy zł, aby ich dom sprostał wymogom unijnych biurokratów? Na to pytanie odpowiedział już rzecznik resortu klimatu Hubert Rożyk w niedawnej rozmowie z portalem gazeta.pl. Pan rzecznik stwierdził otwarcie, że wobec osób, które nie zastosują się do dyrektywy budynkowej, będą stosowane „środki administracyjne”, czyli mówiąc po ludzku – kary finansowe.

## Kredyty i podatki

Wystarczy spojrzeć na dane statystyczne dotyczące wielkości oszczędności Polaków, aby dojść do wniosku, że większość właścicieli domów będzie musiała wziąć wieloletnie kredyty, by wypełnić wymogi dyrektywy EPBD. Łatwo też przewidzieć, jak nowe unijne przepisy wpłyną na koszt wynajmu i sprzedaży mieszkań, które już obecnie są horrendalnie wysokie, czy koszty budowy nowych domów.

Po głosowaniu w Parlamencie Europejskim politycy w Polsce i sprzyjające im media zaczęli tradycyjnie przerzucać się odpowiedzialnością. Strona PiS publikuje, gdzie się tylko da listy,

jak głosowali poszczególni posłowie. Z kolei strona KO i Lewicy powtarza, że zgodę na dyrektywę budynkową wydał Mateusz Morawiecki, gdy jeszcze był premierem. Poziom skomplikowania i wielostopniowość procesu legislacyjnego w UE sprawia, że w pewnym sensie i jedni, i drudzy mówią prawdę, a razem jedni i drudzy manipulują.

## Wszyscy są winni

Tak. To prawda, że niemal wszyscy europosłowie KO i Lewicy wstrzymali się od głosu lub byli „za” przyjęciem dyrektywy. Z kolei eurodeputowani PiS głosowali „przeciw”. Jednakże prawdą jest również to, że Mateusz Morawiecki nie skorzystał z prawa weta podczas szczytu Rady Europejskiej w grudniu 2019 roku, gdy przyjmowano cel neutralności klimatycznej do 2050 roku, ani podczas szczytu w grudniu 2020 roku, gdy wyznaczono cel redukcji emisji gazów cieplarnianych o 55 proc. do 2030 roku. Gdyby na tych dwóch szczytach Rada nie wydała kierunkowej polityki klimatycznej, dzisiaj nie byłoby ani Europejskiego Zielonego Ładu, ani pakietu Fit for 55, ani dyrektywy EPBD.

Mówiąc krócej, wszystkie rządy od wejścia Polski do UE były jednakowo uległe w kwestii unijnej polityki klimatyczno-energetycznej i wszystkie będą ponosić odpowiedzialność za gigantyczne zubożenie społeczeństwa, które ta polityka klimatyczna powoduje.

lukasz Karczmarzyk

# W MOPS w Bieruniu powstała „Solidarność”

**W Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Bieruniu od miesiąca działa „Solidarność”. Wkrótce po tym, jak pracownicy placówki zorganizowali się w „S”, pracodawca poinformował, że w życie wejdzie podwyżka wynosząca 15 proc.**



Foto: freepik.com

**Z**organizowałyśmy się w „Solidarność”, bo to silny związek, która wspiera swoich członków i pomaga im w trudnych sytuacjach – mówi Anna Tomala, przewodnicząca „S” w bieruńskim Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Zaznacza, że działająca w placówce związek zawodowy nie spełniał oczekiwań części pracowników. – A my chcieliśmy zrobić coś dla siebie. Coś takiego, co doda nam odwagi i pewności siebie. Doszliśmy do wniosku, że najlepiej będzie, jak zapiszemy się do „Solidarność”. Dodatkową zachętą była bogata oferta benefitów, które zaczęły-

śmy odkrywać w trakcie organizowania się – opowiada.

Inicjatorce przedsięwzięcia przeprowadziły rozmowy z pracownikami ośrodka, przedstawiły im swoje argumenty i zostawiły czas na zastanowienie się. – Odzew był bardzo duży. Ludzie zaczęli się zapisywać, bo dostrzegli w „Solidarność” siłę i swego rodzaju polisę ubezpieczeniową na wypadek trudnych sytuacji w pracy – dodaje Anna Tomala.

Pierwszą inicjatywą związkowców było wystąpienie do pracodawcy o podwyżki wynagrodzeń. Takie pismo zostało złożone w lutym, jeszcze przed wyborami członków zarządu nowej

organizacji. – Krótco po wyborach, pan dyrektor poinformował, że po konsultacji z burmistrzem, przyznał wszystkim pracownikom 15 proc. podwyżki. Weszła ona w życie w marcu – mówi przewodnicząca. Jak informuje, do tej pory w placówce podwyżki były przyznawane co roku, ale o ich wysokości zawsze decydował pracodawca. Sytuacja, w której ze swoją propozycją wyszedł związek zawodowy, zdarzyła się po raz pierwszy. Okazało się, że podwyżki są większe niż w poprzednich latach.

Jak podkreśla przewodnicząca, jednym z zadań, jakie stawiają przed sobą inicjatorzy założenia związku, jest prze-

konanie pracowników, że nie ma takiego problemu, którego nie dałoby się wspólnie rozwiązać. – Wystarczy tylko przyjść i porozmawiać. Zamiast zmieniać pracę, można spróbować powalczyć o zmianę warunków, przeniesienie na inne stanowisko lub awans – mówi przewodnicząca „S”. – Na pewno jest wiele rzeczy do poprawienia. Teraz będziemy miały więcej odwagi, żeby rozmawiać z pracodawcą. Z doświadczenia wiemy, że pan dyrektor jest otwarty na dialog – podkreśla.

W MOPS w Bieruniu zatrudnionych jest 45 osób. Do „Solidarność” należy już ponad 1/3 pracowników ośrodka.

**Agnieszka Konieczny**



Foto: TSD

**Akcja promocyjna w MOPS w Tarnowskich Górach**

**B**lisko 150 kartek z podziękowaniami za wysiłek i trud wręczyli pracownikom Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Tarnowskich Górach związkowcy ze śląsko-dąbrowskiej „Solidarność” podczas akcji promocyjnej zorganizowanej 19 marca. W tym dniu obchodzony jest Światowy Dzień Pracy Socjalnej.

– Zostaliśmy ciepło przyjęci zarówno przez pracodawcę, jak i pracowników ośrodka, którzy byli zaskoczeni naszą wizytą. Wiele osób nie wiedziało o Światowym Dniu Pracy Socjalnej, nie spodziewało się żadnych podziękowań – relacjonuje Ksenia Ulanowicz-Sienkiel, kierownik Biura Promocji i Rozwoju Związku Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „S”.

W trakcie akcji promocyjnej przedstawiciele śląsko-dąbrowskiej „S” rozmawiali z pracownikami o korzyściach, jakie daje

przynależność związkowa. – Warunki pracy w tarnogórskim ośrodku są dobre i dobrze funkcjonuje dialog pracodawcy z zakładową organizacją „Solidarność”. To nie znaczy, że nie ma potrzeby zapisywać się do związku. Przeciwnie. Silny, liczny związek potrzebny jest w każdej firmie i instytucji. To przede wszystkim daje pracownikom poczucie bezpieczeństwa. Ważna też jest świadomość, że w danej instytucji czy zakładzie pracy działa organizacja, która dba o warunki pracy oraz poziom zarobków – przekonuje Ksenia Ulanowicz-Sienkiel. Dodaje, że przynależność do struktur śląsko-dąbrowskiej „Solidarność” gwarantuje członkom dostęp do całej gamy różnego rodzaju benefitów.

W Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Tarnowskich Górach zatrudnionych jest blisko 150 osób.

**Aga**



Foto TSD

# „Solidarność” protestuje przeciwko redukcji etatów w Poczcie Polskiej

W tym roku w Poczcie Polskiej zlikwidowanych zostanie blisko 4460 etatów, co przełoży się na utratę zdolności świadczenia publicznej usługi pocztowej i doprowadzi do paraliżu – alarmuje Prezydium Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Poczty Polskiej w stanowisku przyjętym 12 marca. Związkowcy wezwali pracodawcę do wycofania się z planów redukcji miejsc pracy. Domagają się także wdrożenia inwestycji, które pozwolą Poczcie Polskiej na rozwój.

**J**ak wynika z przedstawionego stronie związkowej „Projektu planu zatrudnienia i wynagrodzeń osobowych dla Poczty Polskiej S.A. na 2024 rok”, do końca tego roku liczba etatów ma zostać zmniejszona o przeszło 9 proc., z blisko 63.000 do niespełna 58.500. – Zarząd na razie nie ogłosił zwolnień grupowych, ale pracodawca oficjalnie mówi, że musi nas być mniej – zaznacza Barbara Sołtys z Prezydium KM NSZZ „Solidarność” Poczty Polskiej i szefowa Komisji Podzakładowej NSZZ „S” Poczta Polska w Zabrzu.

Podkreśla, że w Poczcie Polskiej już teraz brakuje rąk do pracy. Niedobory kadrowe są widoczne szczególnie w tzw. rejonach doręczeń oraz w urzędach pocztowych. Dzieje się tak ponieważ, pracodawca nie przedłuża pracownikom

umów zawartych na czas określony i nie zatrudnia nowych pracowników, którzy zastąpiliby odchodzących na emerytury. – Główny Urząd Pocztowy w Zabrzu drastycznie skraca godziny otwarcia. Obecnie jest czynny od 10.00 do 17.00 z powodu braku pracowników, którzy mogliby usiąść przy okienku i obsłużyć klientów. A przecież im krótsze godziny urzędowania, tym mniejsze przychody. Piłujemy gałąź, na której siedzimy – mówi przewodnicząca.

W stanowisku z 12 marca związkowcy z pocztowej „Solidarność” zwracają uwagę, że jeśli plan redukcji zatrudnienia zostanie zrealizowany, operator będzie zmuszony do dalszego „zwijania” sieci placówek. A to doprowadzi do paraliżu zarówno Poczty Polskiej, jak i instytucji państwowych, samorządowych i sądownictwa.

Przedstawiciele „S” przypomnieli, że kolejne ekipy rządzące nie podjęły skutecznych działań, by Poczta Polska mogła się rozwijać i dostosowywać do zmian zachodzących na rynku. W efekcie PP, będąca tzw. operatorem wyznaczonym do świadczenia publicznej usługi pocztowej, traci możliwość wykonywania swoich obowiązków. Wskazali, że Poczta Polska posiada obecnie 4,5 tys. własnych placówek, obok których działa ok. 3 tys. punktów prowadzonych przez agentów we własnych sklepach i oferujących usługi pocztowe w ograniczonym zakresie.

Związkowcy zwrócili także uwagę, że od kilku lat o rynkowej pozycji operatorów pocztowych decyduje liczba posiadanych paczkomatów. Niestety Polska Poczta rozpoczęła montaż automatów pocztowych zbyt późno.

– Już w 2019 roku nasz główny konkurent dzięki zbudowaniu sieci tego typu urządzeń obsłużył większy wolumen paczek niż Poczta Polska, ale ówczesny Zarząd tego faktu nie dostrzegł. Nie wdrożył programu wyposażenia Poczty Polskiej w podobne urządzenia – napisali przedstawiciele pocztowej „Solidarność”. Podkreślili w stanowisku, że największa w kraju spółka paliwowa z udziałem Skarbu Państwa rozbudowuje własną sieć automatów paczkowych, pozbawiając Poczta Polską przychodów z jej podstawowej działalności.

Stanowisko zostało przekazane do Zarządu Poczty Polskiej, Rady Nadzorczej PP, Ministra Aktywów Państwowych oraz przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

**Agnieszka Konieczny**

## Petycja z podpisami pracowników Biedronek wystana do pracodawcy

**18** marca do zarządów Jeronimo Martins w Polsce i w Portugalii została wystana petycja podpisana przez 4 tys. pracowników Biedronek, którzy domagają się poprawy warunków pracy. Akcję zorganizowała działająca w sieci „Solidarność”. – Jeśli w ciągu dwóch tygodni pracodawca nie odniesie się do postulatów zawartych w tej petycji, rozpoczniemy spór zbiorowy – zapowiada Gabriela Kaim, przewodnicząca „S” w Biedronce.

Gabriela Kaim podkreśla, że pracownicy sieci są już zmęczeni pracą ponad siły za wynagrodzenie niewiele wyższe od płacy minimalnej, czemu dali wyraz, podpisując się pod petycją do pracodawcy.

– Zrobili to, mimo że czuli się zastraszani przez przełożonych – dodaje.

W petycji znalazły się trzy żądania. Dotyczą one wzrostu wynagrodzeń, przyznania premii osobom zatrudnionym przy ladach mięsnych. – Każdy, kto robi zakupy w Biedronce, widzi, że na zmianach jest za mało pracowników. Dwie lub trzy osoby nie są w stanie równocześnie obsługiwać kas, układać towaru na półkach i przygotowywać wypieków. Na problem niedoborów kadrowych zwracamy uwagę od dłuższego czasu, ale zarząd sieci nie próbuje go rozwiązać. Twierdzi, że zatrudnia nowych pracowników, ale równocześnie nie przedłuża umów na

czas określony i umów zleceń. W dodatku wiele osób nie wytrzymuje presji i odchodzi – podkreśla Gabriela Kaim.

Jak zaznacza, pracodawca nie słucha argumentów strony związkowej i pozoruje dialog społeczny. Organizowane raz na kwartał spotkania z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacji związkowych działających w Biedronce i reprezentantów zarządu Jeronimo Martins Polska, nie przynoszą żadnych rozstrzygnięć. – Nasza cierpliwość już się kończy. Jeśli trzeba będzie, to podejmiemy wszystkie działania przewidziane w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych – dodaje przewodnicząca „S” w Biedronce.

**Aga**



Foto: freepik.com

# Koniec z fikcyjnym samozatrudnieniem milionów pracowników?

**Ministrowie pracy krajów członkowskich UE zatwierdzili wstępne porozumienie Rady Unii Europejskiej i Parlamentu Europejskiego w sprawie dyrektywy o pracy za pośrednictwem platform cyfrowych. – Jak najszybciej powinniśmy przygotować krajowe przepisy wdrażające tę dyrektywę. Eliminacja patologii w pracy platformowej to wyzwanie i dla rządu, i dla związków zawodowych – mówi Alfred Bujara, szef handlowej „Solidarności”.**

**P**racownicy platformowi to nie tylko kurierzy rozwożący jedzenie czy kierowcy taksówek zamawianych przez popularną aplikację. Ta forma zatrudnienia błyskawicznie rozszerza się na kolejne zawody. Za pośrednictwem różnego rodzaju aplikacji coraz częściej pracują np. programiści, graficy, tłumacze, czy też fachowcy wykonujący usługi remontowe. Z danych Komisji Europejskiej wynika, że w 2022 roku w UE za pośrednictwem platform pracowało ponad 28 mln ludzi. W przyszłym roku ta liczba ma wynosić już 43 mln.

## Bez podstawowych praw

Ten gigantyczny i stale rosnący segment rynku pracy, niemal w całości funkcjonuje poza przepisami regulującymi „tradycyjne” formy zatrudnienia. Z danych KE wynika, że 93 proc. pracowników platformowych to osoby samozatrudnione. Nader często jest to tzw. fikcyjne samozatrudnienie, które pozwala platformom znacząco zredukować koszty i unikać podstawowych obowiązków wynikających z Kodeksu pracy. Pracownicy platformowi nie mają prawa do urlopu, ubezpieczenia zdrowotnego czy zwolnienia lekarskiego. Nie obejmują ich przepisy o minimalnym wynagrodzeniu, ani inne elementarne prawa pracownicze.

Ukrócenie tej patologii to jeden z głównych celów nowych unijnych przepisów. Dyrektywa o pracy plat-

formowej wprowadza domniemanie prawne stosunku pracy między platformą cyfrową, a osobami wykonującymi pracę za ich pośrednictwem. Domniemanie prawne spowoduje, że to platforma cyfrowa będzie musiała udowodnić, że relacja z osobami wykonującymi pracę za jej pośrednictwem nie jest stosunkiem pracy.

## Koniec wszechwładzy algorytmów

Dyrektywa reguluje również tzw. zarządzanie algorytmiczne, czyli stosowane przez platformy cyfrowe całkowicie zautomatyzowane narzędzia do przetwarzania informacji i podejmowania decyzji dotyczących pracowników, np. rekrutacji, warunków pracy czy wynagradzania. Zgodnie z zapisami dyrektywy pracownicy mają być należycie informowani o stosowaniu zautomatyzowanych systemów monitorujących ich pracę, a decyzje podejmowane przez algorytmy mają podlegać nadzorowi i ocenie przez człowieka. Pracownik będzie miał prawo domagać się wyjaśnienia i weryfikacji tych decyzji.

Zatwierdzone 11 marca porozumienie w sprawie ostatecznego kształtu dyrektywy oznacza, że proces legislacyjny jest już niemal zakończony. Dokument musi teraz zostać formalnie ratyfikowany w Radzie UE i na posiedzeniu plenarnym Parlamentu Europejskiego, co jednak nie powinno sprawiać problemów. Na wdro-

żenie przepisów kraje członkowskie będą miały dwa lata.

## Kluczowa implementacja

Jak podkreśla Alfred Bujara, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”, szybka i dobrze przygotowana implementacja unijnej dyrektywy ma kluczowe znaczenie, jeśli chcemy ucywilizować pracę platformową. – Za platformami cyfrowymi stoją ponadnarodowe korporacje, gigantyczne pieniądze i wpływy. Dlatego dobrze, że ta dyrektywa powstała na poziomie UE, bo pojedyncze kraje mogły okazać się po prostu za słabe. Oczywiście jej zapisy mogły być lepsze, ale pamiętajmy, że wcześniej nie było żadnych regulacji w tym zakresie – mówi przewodniczący.

19 lutego handlowa „Solidarność” zwróciła się do minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszki Dziemianowicz-Bąk o powołanie przy ministerstwie zespołu eksperckiego z udziałem strony społecznej, którego celem będzie przygotowanie implementacji dyrektywy. – Koncerny z pewnością będą próbowały omijać nowe regulacje, korzystając z ogromnej przewagi nad pracownikami. Dlatego potrzebujemy dobrych przepisów na poziomie krajowym, żeby tych potencjalnych luk w prawie było jak najmniej. To wspólne wyzwanie i dla resortu pracy, i dla związków zawodowych – zaznacza Alfred Bujara.

**Łukasz Karczmarzyk**

# Rybnik potrzebuje zmian

**Wieloletni działacz NSZZ „Solidarność”. Obecnie zasiada w Komisji Międzyzakładowej „Solidarności” Stellantis Gliwice, pełniąc funkcję zastępcy przewodniczącego. Jednocześnie jest Zakładowym Społecznym Inspektorem Pracy w gliwickim zakładzie Stellantis (wcześniej Opel). Trzykrotnie został nagrodzony przez Głównego Inspektora Pracy za wprowadzone działania w kierunku poprawy warunków pracy pracowników w przemyśle motoryzacyjnym oraz wdrożone systemy monitorowania bezpieczeństwa i higieny pracy. Obecnie Marian Kaim jest kandydatem do Rady Miasta Rybnika, jednak już wcześniej mocno działał społecznie w swoim mieście.**

## Kiedy rozpoczął Pan działalność na rzecz lokalnej społeczności?

– Od reprezentowania mieszkańców dzielnicy Meksyk wobec lokalnych władz w 2019 roku, kiedy to wskazałem na liczne nieprawidłowości i niegospodarność Prezydenta Miasta przy realizacji jednej z kluczowych inwestycji Rybnika, czyli budowy drogi Racibórz-Pszczyna.

## Co było problemem?

– Okazało się, że mieszkańcy nie będą spali spokojnie przez ogromny hałas samochodów a dokładnie przez celowe usunięcie ekranów akustycznych z projektu. Moja ówczesna determinacja i walka o godne warunki życia mieszkańców naszej dzielnicy była skuteczna i dziś każdy z nich może cieszyć się spokojem w swoim domu.

## A jakie będą Pana priorytety, po wyborze w skład Rady Miasta?

– Jako przyszły radny miasta Rybnik mogę zagwarantować, że będę skupiał się głównie na naszych dzielnicach. Radny musi być nie tylko dobrym sąsiadem, ale głównie wsparciem w dążeniu do najlepszych warunków życia.

## Czy Rybnik potrzebuje zmian?

– Jak najbardziej! Nasze miasto musi stać się atrakcyjnym miejscem do życia dla osób w każdym wieku, o czym będę w czasie kampanii mówił i pisał w listach kierowanych do mieszkańców. Starsze osoby muszą czuć opiekę a dla młodych należy tworzyć miejsca spotkań i realizacji ich zainteresowań.

## Ma Pan bardzo ciekawe hasło wyborcze...

– Tak, hasło: TWÓJ SĄSIAD – TWÓJ RADNY, ma przede wszystkim mocne podstawy. Moim celem po uzyskaniu mandatu radnego jest bowiem wsparcie dla mieszkańców Rybnika, rozwiązywanie ich problemów oraz stwarzanie wszystkim rybniczanom warunków do bezpiecznego życia, pracy i wypoczynku.

# Marian KAIM

KANDYDAT DO RADY MIASTA RYBNIKA  
lista nr 1, pozycja nr 3



Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

# ZDZISŁAW

# GOLISZEWSKI

# OKRĘG 1

Kandydat PiS

# POZYCJA 2

# DO RADY MIASTA GLIWICE



# Harmonogram szkoleń związkowych

kwiecień–czerwiec 2024 roku

Szkolenia stacjonarne i zdalne

5 kwietnia

## SIP szkolenie doskonalące

– prowadzi Agnieszka Lenartowicz-Łysik  
szkolenie stacjonarne, siedziba ZR, sala 108  
UWAGA! Szkolenie dla działających SIP

9 kwietnia

## Spory zbiorowe

– prowadzi Jadwiga Piechocka  
szkolenie stacjonarne, siedziba ZR, sala 108

10 kwietnia

## Szkolenie ogólnozwiązkowe

– prowadzi Agnieszka Lenartowicz-Łysik  
szkolenie stacjonarne, siedziba ZR, sala 108  
UWAGA! Część pierwsza szkolenia dla nowowybranych działaczy. Zakres: ustawa o związkach zawodowych, prawo wewnątrz-związkowe

11-12 kwietnia

## Szkolenie doskonalące dla komisji zakładowych: komunikacja asertywna

– prowadzi Agnieszka Lenartowicz-Łysik  
szkolenie stacjonarne, siedziba ZR, sala 108  
Zakres szkolenia: Wprowadzenie. Budowanie podstaw własnej asertywności. Asertywna komunikacja w działalności związkowej: odmawianie, konfrontowanie przekonań, przyjmowanie ocen. Radzenie sobie z atakami werbalnymi i zachowaniami inwazyjnymi.

24 kwietnia

## Szkolenie dla komisji rewizyjnych

– prowadzi Agnieszka Lenartowicz-Łysik  
szkolenie stacjonarne, siedziba ZR, sala 108  
UWAGA! Część pierwsza szkolenia dla komisji rewizyjnych

8 maja

## Uprawnienia związków zawodowych

– prowadzi Agnieszka Lenartowicz-Łysik  
szkolenie stacjonarne, siedziba ZR, sala 108  
UWAGA! Część druga szkolenia dla nowowybranych działaczy. Zakres: uprawnienia związków zawodowych w zakresie zbiorowego i indywidualnego prawa pracy (wybrane przepisy Kodeksu pracy, Ustawy o zz, ustawy o ZFŚS, ustawy o SIP, Ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych)

9 maja

## ZFŚS

– prowadzi Jadwiga Piechocka  
szkolenie stacjonarne, siedziba ZR, sala 108

15 maja

## Podstawy rachunkowości związków zawodowych dla komisji rewizyjnych

– prowadzi Beata Kocerba  
szkolenie stacjonarne, siedziba ZR, sala 108  
UWAGA! Część druga szkolenia dla komisji rewizyjnych

21 maja

## SIP szkolenie podstawowe

– prowadzi Agnieszka Lenartowicz-Łysik  
szkolenie stacjonarne, siedziba ZR, sala 108  
UWAGA! Szkolenie dla nowych SIP

12 czerwca

## Uprawnienia związków zawodowych w praktyce

– prowadzi Agnieszka Lenartowicz-Łysik  
szkolenie stacjonarne, siedziba ZR, sala 108  
UWAGA! Część trzecia szkolenia dla nowowybranych działaczy (wybrane elementy prawa wewnątrz-związkowego, Kodeks Pracy, SIP, RODO, rozwój związku)

14 czerwca

## Mobbing

– prowadzi Agnieszka Lenartowicz-Łysik  
szkolenie stacjonarne, siedziba ZR, sala 108

18-19 czerwca

## Podstawy rachunkowości dla związków zawodowych

– prowadzi Beata Kocerba  
UWAGA! Szkolenie stacjonarne, siedziba ZR, sala 108  
szkolenie podstawowe, uczestnicy są proszeni o zabranie własnych laptopów na szkolenie (praca na dokumentach elektronicznych)

Dodatkowych informacji udzieli Państwu:

**Agnieszka Lenartowicz-Łysik** (Biuro Szkoleń), pokój 223, tel. 32 353 84 25 wew. 555, tel. kom. 609 357 320, e-mail: [szkolenia@solidarnosckatowice.pl](mailto:szkolenia@solidarnosckatowice.pl)

Reklama

PODRÓŻUJ NA TRASIE:  
STADION ŚLĄSKI · WESOŁE MIASTECZKO  
· PLANETARIUM ŚLĄSKIE

WYJĄTKOWA PODRÓŻ W KORONACH DRZEW PARKU ŚLĄSKIEGO  
**KOLEJ LINOWA ELKA**

Szukaj nas na:     

Sprawdź aktualny rozkład: 

WWW.ELKA.PARKSLASKI.PL

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych  
życzymy Państwu dni wypełnionych nadzieją  
budzącej się do życia wiosny.  
Niech Zmartwychwstanie Pańskie,  
które niesie odrodzenie duchowe  
napęlni Was spokojem, wiarą i miłością,  
da siłę pokonywania wszelkich trudności  
i nadzieję, by z ufnością patrzeć w przyszłość



Zarząd i Pracownicy Haldex S.A.





# Strajk solidarnościowy w Finlandii

11 marca rozpoczął się w Finlandii dwutygodniowy strajk przeciwko rządowym reformom prawa pracy. W proteście bierze udział ok. 7 tys. pracowników branży transportowej m.in. portów morskich i kolei towarowych. Akcję prowadzoną przed przedstawiciele różnych związków zawodowych koordynuje Centralna Organizacja Fińskich Związków Zawodowych SAK.

**F**ińscy związkowcy od kilku miesięcy protestują przeciwko forsowanym przez rząd reformom prawa pracy. To m.in. obniżenie świadczeń socjalnych, brak wynagrodzenia za pierwszy dzień zwolnienia lekarskiego, ograniczenie prawa do strajku, wprowadzenie 200 euro kary dla każdego strajkującego w przypadku uznania strajku za nielegalny, czy obniżanie standardów warunków zatrudnienia i płacy przewidywanych w dotychczasowych układach zbiorowych. Część tych reform już została wprowadzona w życie.

Strajk rozpoczął się 11 marca o godzinie 06:00. Organizatorzy zaplanowali, że akcja potrwa do godz. 06:00 25 marca. Protest objął m.in. pracowników opera-

tora promów towarowych Viking Line w portach w Helsinkach i Turku, kierowców ciężarówek, kontrolerów ruchu, a także towarowy transport kolejowy, magazyny koncernu paliwowego Neste Oyj i hutę SSAB Europe Oy w Raahie.

– To strajk solidarnościowy. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego – podkreślają dokerzy z Fińskiego Związku Zawodowego Pracowników Transportu AKT. Spośród 7 tys. strajkujących 2 tys. to członkowie tej organizacji. Jape Lovén, doker pracujący w porcie Vuosaari w Helsinkach i jeden z liderów AKT, uważa, że on i inni strajkujący bronią praw pracowniczych wszystkich Finów. – Naszym modelem działania jest solidarność. Jeśli grupa pracowników nie jest w stanie poradzić sobie sama, zadaniem silnych jest wspieranie

słabych. Silnie zorganizowane sektory mają moc pomagania – mówi Lovén.

Jak podkreślają dokerzy, akcja protestacyjna nie jest skierowana przeciwko pracodawcy, ani obowiązującym układowi zbiorowemu pracy. To jest strajk w obronie praw wszystkich fińskich pracowników. Liderzy związkowi zaznaczają, że choć nie wszystkie związki zawodowe biorą udział w strajku, na znak solidarności partycypują w kosztach finansowych akcji.

Dotychczasowe próby nawiązania dialogu pomiędzy stronami konfliktu kończyły się fiaskiem. Rządzący przekonują, że reformy są konieczne, aby obniżyć dług publiczny i stworzyć nowe miejsca pracy. – Rząd twierdzi, że wprowadza reformy, które zostały już przeprowadzone w innych krajach skan-

dynawskich. Ale tam zmiany zostały wprowadzone w sposób zrównoważony. Kiedy w jednym punkcie pozycja pracowników została osłabiona, w innym została wzmocniona. W Finlandii rząd chce jedynie osłabić pozycję pracownika – podkreśla Jaarko Eloranta, szef Centralnej Organizacji Fińskich Związków Zawodowych SAK.

SAK jest konfederacją związków zawodowych. Członkami SAK jest 18 związków zawodowych, które zrzeszają łącznie około 900 000 członków. Należący do tej centrali Fiński Związek Zawodowy Pracowników Transportu AKT liczy 40 tys. członków. Ponad 70 proc. pracowników w Finlandii jest zrzeszonych w związkach zawodowych.

**Grzegorz Podzorny**

## Co najmniej 400 euro podwyżki

**P**odwyżka płac o 12 proc., ale nie mniej niż o 400 euro (ok. 1730 zł). Takiego wzrostu wynagrodzeń domaga się związek zawodowy ver.di dla 70 tys. pracowników Deutsche Telekom. 19 marca ruszyły negocjacje zbiorowe w tej sprawie. Wynegocjowane podczas rokowań układy zbiorowe pracy mają obowiązywać przez 12 miesięcy.

Wysokość żądań płacowych była konsultowana z pracownikami. – Nasi koledzy dali nam jasny obraz presji inflacyjnej, na jaką są narażeni – powiedział negocjator ver.di Frank Sauerland. – Gwałtowne podwyżki cen w ostatnich latach poważnie obciążły dochody

pracowników Deutsche Telekom. Ponad 90 proc. twierdzi, że ze względu na inflację musiało umiarkowanie lub poważnie zmienić swój dotychczasowy styl życia – dodał. Jak podkreślono w komunikacie na stronie internetowej ver.di, w ubiegłym roku Telekomowi udało się podwoić skonsolidowany zysk netto do 17,8 miliarda euro. – Teraz nadszedł czas, aby zapewnić pracownikom uczestnictwo i docenienie tych dobrych wyników – zaznaczył Sauerland.

Grupa Telekom w Niemczech składa się łącznie z 22 różnych spółek, z których każda ma własne układy zbiorowe. Większość układów zbiorowych pracy obo-

wiązuje do 31 marca 2024 roku. Dla trzech spółek Deutsche Telekom obowiązują inne terminy. Związek ver.di żąda, aby negocjacje zbiorowe były prowadzone wspólnie dla wszystkich spółek grupy.

Niemiecki związek zawodowy Vereinte Dienstleistungsgewerkschaft (Zjednoczony Związek Usług), czyli w skrócie ver.di, liczy przeszło 2 mln członków. To przedstawiciele ok. 1000 zawodów. Organizacja ver.di reprezentuje m.in. pracowników handlu, bankowości, ubezpieczeń, telekomunikacji i poczty, transportu, edukacji, kultury, mediów, administracji, służby zdrowia i pomocy społecznej.

**oprac.NY**

# Woda z kranu. Bezpieczna, ekologiczna i tańsza



**Na przedsięwzięcia związane z gospodarką wodną Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach co roku przeznaczają kilkanaście milionów złotych. Kluczowe znaczenie mają inwestycje, dzięki którym poprawia się zaopatrzenie w wodę pitną oraz jej jakość.**

**J**ak wynika z najnowszego raportu Głównego Inspektoratu Sanitarnego, do 99,7 proc. polskich mieszkańców trafia woda zdatna do picia. Dostarczana przez sieci wodociągowe „kranówka” może stanowić alternatywę dla wody butelkowej, na którą Polacy wydają kilka miliardów złotych rocznie. Trzeba się tylko przekonać, że woda z kranu jest bezpieczna dla zdrowia.

Przypadający 22 marca Światowy Dzień Wody to doskonała okazja, by rozprawić się z mitami dotyczącymi szkodliwości picia „kranówki”. Wielu, zwłaszcza starszym osobom, kojarzy się ona z chłorowaną, kiepsko smakującą i nieładnie pachnącą wodą, zdatną do spożycia dopiero po przygotowaniu. Nic bardziej mylnego. Woda pochodząca z sieci wodociągowych musi spełniać restrykcyjne normy, które zostały określone w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z 7 grudnia 2017 roku. Są one zgodne z wymogami

Światowej Organizacji Zdrowia oraz Unii Europejskiej, gdzie picie wody z kranu staje się coraz bardziej popularne.

Polaków do zmiany nawyków próbują przekonywać ekolodzy oraz spółki wodociągowe, które prowadzą różnego rodzaju kampanie informacyjne. – Dzięki zaawansowanym technologiom i stałemu nadzorowi, woda dostarczana przez Katowickie Wodociągi jest czysta, zdrowa i bezpieczna do bezpośredniego spożycia – mówi Stanisław Krusz, prezes Katowickich Wodociągów. O bezpieczeństwie „kranówki” zapewniają na swoich stronach internetowych także inne spółki wodociągowe działające na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Zwolennicy picia wody z kranu podkreślają, że jest ona nie tylko bezpieczna, ale także ekologiczna, bo mniej plastikowych butelek trafia na wysypiska śmieci. „Kranówka” jest też znacznie tańsza od wody butelkowej.

Poprawa jakości wody pitnej to efekt różnego rodzaju inwestycji. Część z nich

jest realizowana przy finansowym wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Spółki wodociągowe mogą uzyskać środki m.in. na modernizację i rozbudowę sieci wodociągowych oraz na modernizację stacji uzdatniania wody. Jak poinformował Krystian Smuda, kierownik Zespołu Gospodarki Wodnej i Ochrony Powierzchni Ziemi w katowickim Funduszu, w 2023 roku zakończono np. przebudowę sieci wodociągowej w Zrębicach. Na ten cel WFOŚiGW w Katowicach przeznaczył blisko 2 mln zł. W ostatnim czasie przy wsparciu Funduszu wynoszącym 800 tys. zł, zmodernizowana została sieć wodociągowa w Lelowie. Zaprojektowanie i wykonanie dwóch studni głębinowych w gminie Toszek to kolejna zakończona niedawno inwestycja, w zrealizowaniu której pomógł katowicki Fundusz, przeznaczając na ten cel 700 tys. zł.

**Agnieszka Konieczny**



Kolumnę dofinansowano ze środków  
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków  
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej  
w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

# Mailingowa akcja w Timken Polska



FOT: SLD

**Organizacje związkowe „Solidarności” z całego kraju wysyłają maile do europejskich władz koncernu Timken. Wiadomości zawierają opis nieprawidłowości, do których zdaniem związkowców dochodzi w zakładzie Timken Polska w Sosnowcu.**

**O**d ponad roku w fabryce łożysk Timken Polska pracodawca nie zezwala na działanie społecznej inspekcji pracy. Zarząd nie przyjął do wiadomości wyników wyborów SIP i nie dopuszcza inspektorów do wykonywania czynności, do których są uprawnieni. Nie pomogło nawet to, że Państwowa Inspekcja Pracy nie zakwestionowała wyborów.

Akcja mailingowa rozpoczęła się w 19 marca. – Chcemy zasypać skrzynki przedstawicieli Timken na szczeblu europejskim mailami i w ten sposób zwrócić ich uwagę na to, co dzieje się w naszej fabryce. Próby rozwiązania problemu w drodze dialogu z zarządem w Sosnowcu nie przynoszą kompletnie żadnych efektów – mówi Zbigniew Michałek, przewodniczący „Solidarności” w Timken Polska.

W treści maili kierowanych do europejskiego menedżera koncernu Timken związkowcy apelują o przestrzeganie prawa dotyczącego funkcjonowania Społecznej Inspekcji Pracy w fabryce w Sosnowcu. Wskazują, że nieuznawanie prawidłowo wybranych SIP-owców stanowi naruszenie zarówno polskiego, jak i unijnego prawa. – Dlatego też, biorąc pod uwagę długotrwałą postawę pracodawcy i brak chęci współpracy ze społeczną inspekcją pracy, wzywamy do niezwłocznego podjęcia niezbędnych działań, aby zarówno związkowcy, jak i społeczna

inspekcja pracy mogły realizować swoje ustawowe zadania – czytamy w apelu.

W ocenie „Solidarności” brak możliwości funkcjonowania SIP w Timken Polska, przyczynił się do drastycznego spadku poziomu bezpieczeństwa pracy w tym zakładzie. – Z naszych informacji wynika, że liczba zdarzeń wypadkowych wzrosła tak znacząco, że wywołało to zaniepokojenie korporacji. Obecnie pracodawca w naszym zakładzie próbuje stworzyć jakąś pseudo-SIP, bez żadnego umocowania prawnego i żadnych kompetencji wynikających z przepisów. Te dziwaczne działania pokazują, że problem z bezpieczeństwem pracy w Timken Polska jest coraz bardziej poważny i nie tylko my to dostrzegamy – mówi przewodniczący.

SIP to służba społeczna powoływana przez załogę. Jej zadaniem jest ochrona uprawnień pracowniczych, a w szczególności przestrzeganie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy tak przez pracodawcę, jak i pracowników. Społeczni inspektorzy pracy mają m.in. prawo kontrolować stan budynków, maszyn i procesów technologicznych na terenie zakładu pracy oraz kontrolować przestrzeganie przepisów prawa pracy. SIP uczestniczy też w komisjach ustalających przyczyny i okoliczności wypadków przy pracy.

**Łukasz Karczmarzyk**

## Podwyżki płac w spółkach Alstomu

**O** 4 proc., ale nie mniej niż o 450 zł brutto wzrosną od kwietnia wynagrodzenia zasadnicze pracowników katowickiego oddziału firmy Alstom Polska. Podwyżka to efekt starań związków zawodowych. Podniesienie stawek zasadniczych spowoduje wzrost pochodnych od wynagrodzenia.

– Każdy pracownik będzie mógł wybrać takie rozwiązanie, jakie będzie dla niego korzystne. Dla części będzie to podwyżka kwotowa, dla innych lepsza będzie podwyżka procentowa – mówi Andrzej Stachura, przewodniczący zakładowej „Solidarności”. – Cieszymy się, że wynegocjowaliśmy gwarantowaną kwotę podwyżki. Nie było to łatwe, bo początkowe propozycje pracodawcy były zdecydowanie mniej korzystne dla pracowników – zaznacza szef „S” w spółce.

W Alstom Polska S.A. oddział Katowice, czyli dawnym Bombardierze, zatrudnionych jest blisko 990 pracowników. Firma produkuje systemy oraz urządzenia sterowania i zabezpieczania ruchu kolejowego.

Od kwietnia wzrosną też płace pracowników dwóch podwarszawskich spółek wchodzących w skład koncernu Alstom Polska. Chodzi o zatrudnionych w Centrum Serwisowym Pendolino w Olszynie Grochowskiej oraz w Zakładzie montażu wózków w Nadarzynie.

– Wynegocjowaliśmy, że wynagrodzenia zasadnicze wraz z miesięczną premią wzrosną w sumie o 550 zł brutto. Warto pamiętać, że podwyżka stawek zasadniczych oznacza też wzrost pochodnych, takich jak dodatek za pracę w porze nocnej, który w naszych spółkach jest ponad dwukrotnie wyższy, niż kodeksowe minimum. Wyższe będzie także m.in. wynagrodzenie za czas urlopu – wymienia Mirosław Breuer, przewodniczący „Solidarności” w Centrum Serwisowe Pendolino, która zasięgiem swojego działania obejmuje również zakład w Nadarzynie.

Porozumienie płacowe związkowcy podpisali z pracodawcą pod koniec lutego. Stawki wzrosną od kwietnia, co oznacza, że pierwsze wyższe wypłaty wpłyną na konta pracowników na początku maja.

W Centrum Serwisowym Pendolino w Olszynie Grochowskiej i nadarzyńskim Zakładzie montażu wózków zatrudnionych jest w sumie blisko 220 pracowników. „Solidarności” w Centrum Serwisowym Pendolino wchodzi w skład Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarności” Alstom Konstal w Chorzowie.

**AK**

## Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarności**

**WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarności”  
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnoskatowice.pl  
tygodnik@solidarnoskatowice.pl  
☎ 32 728-41-13

**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarności”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Łukasz Karczmarzyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak; **REKLAMA:** Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 20.03.2024 roku

**BIURA TERENOWE ZR:** Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; **Czechowice-Dziedzice**, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752



Zdrowych, pogodnych  
Świąt Wielkanocnych,  
pełnych wiary, nadziei i miłości.  
Radosnego, wiosennego nastroju,  
serdecznych spotkań  
w gronie rodziny i wśród przyjaciół  
oraz wesołego Alleluja  
życzą Pracownikom i Kontrahentom

Zarząd i Rada Nadzorcza  
Jastrzębskiej Spółki Węglowej

Z okazji nadchodzących *Świąt Wielkiej Nocy*

*wszystkim Pracownikom Polskiej Grupy Górniczej S.A.,  
naszym Kontrahentom oraz Firmom współpracującym  
z nami składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia,  
pogody ducha oraz prawdziwej radości.*

*Życzymy, aby ten świąteczny czas był dla Państwa  
czasem wyjątkowym, pełnym wzajemnej życzliwości,  
przynoszącym wytchnienie, optymizm i nadzieję na lepsze  
jutro.*



Zarząd i Rada Nadzorcza  
Polskiej Grupy Górniczej S.A.